

Anglia odłączyła
Polska się włączyła

12

Nie
mordujcie
niewinnych
Polaków

6 ROK W OBRAZACH

ECHA POLSKIE

12 Spór o życie.

Pacjent szczególnej troski
rządu

WYDARZENIA

14 Hałas w Białym Domu.

Pracowity tydzień Bidena

O TYM MÓWI ŚWIAT

16 Zaraza nad Tamizą.

Mimo szczepień

20 Znowu Chiny? Kolejne

ognisko choroby

22 Zdrow jak Fin.

Jak oni to robią?

24 Obietnice BioNTechu.

Po covidzie
wezmą się za raka

Gangster
elegant
Skrocił Gucciego

28

PROFILE

26 O nich się mówi:

Bobi Wine
Paula Badosa
Amanda Gorman
Sofia Bekatoru
Marcelo Rebelo de Sousa

LUDZIE

28 Dapper Dan. Stylista raperów

32 Bojko Borisow.

Premier (nie) musi odejść

REPORTAŻ

34 Podzielona Białoruś.

Pod flagą, ale którą?

38 Wypad na Pad!

Piraci włoskich wód

40 Pucz w Bangi. Afrykańskie trolle
i kucharz Putina

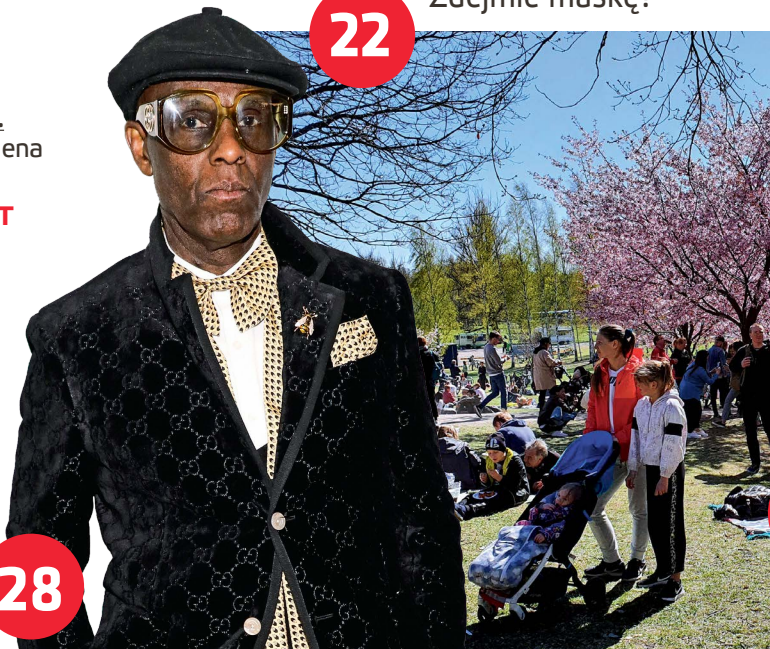


Fińska wiosna
Zdejmie maskę?

22

14

I po inauguracji...
A teraz do roboty!



16

Tu kaszle Londyn!
Lepiej zostać w domu



34



Nie widzicie...,
... że was
za mało?

40

Błękitne
hełmy
Kontra zielone
ludziki

Następne
NOWE FORUM
w piątek 12 lutego 2021

42 **Hodowla lamów**
Przebudzeni u świtu życia

42



- 42 **Najmłodszy mnisi.**
Mały Tybet małych Buddów
- 45 **Recydywa z monasteru.**
Męczennicy po wyrokach

FOTOSTORY

- 48 **Cola raz!** Na co Trump kładł nacisk

OBYCZAJE

- 50 **Monarchia bez pary.**
Co robią Harry i Meghan?

Państwo Sussex
na saksach
Parasol noś
przy mediach

50



54

Nareszcie u siebie
Nawet na Kapitol nie poszli



- 54 **Coś na kształt raj.**
Miasteczko emerytów

- 58 **Gambit nowojorski.** Dzięki
szachom wyszli na ludzi

ROZMOWA

- 62 **Gerhard Schröder.** Z Europy
najbliżej mu do Rosji

HISTORIA

- 66 **Mafia zwana Hanzą.**
Kupiec to człowiek honoru
- 70 **Charles Curtis.** Indianin
wiceprezydentem USA
- 72 **Samoloty jak potwory.**
Włoch dał skrzydła
Sowietom

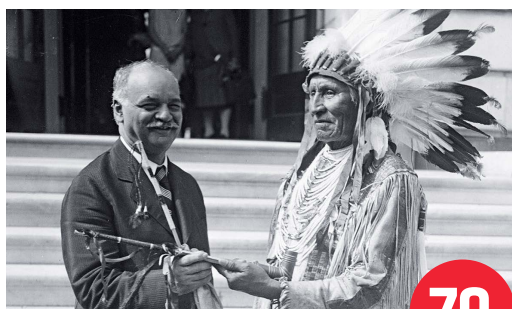
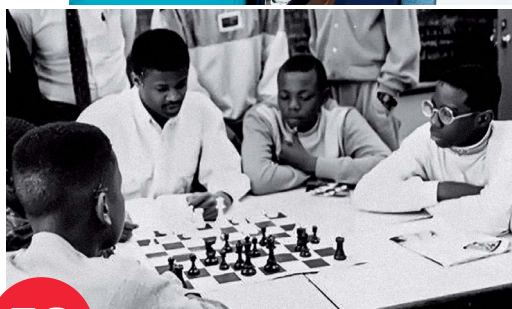
KOMPAS

- 76 **W szampańskim nastroju.**
Kraina katedr i bąbelków

- 80 **MIKROFORUM**

58

Szkoła życia
Który grał znaczący?



70

I ty zostaniesz...
... wiceprezydentem

62

Nowa koalicja
Autorzy i czytelniczka



76

Wzgórza, łąki, rzeki...
O wojnach też pamiętają



O tych krajach piszemy:

BIAŁORUŚ (s. 34) BULGARIA (s. 32) CHINY (s. 20, 42) FINLANDIA (s. 22) FRANCJA (s. 40, 66, 76)
INDIE (s. 42) NEPAL (s. 42) NIEMCY (s. 24, 62, 66) POLSKA (s. 12, 62) REPUBLIKA
ŚRODKOWOAFRYKAŃSKA (s. 40) ROSJA (s. 14, 40, 45, 62, 72) USA (s. 14, 28, 50, 54, 58, 62, 70)
WIELKA BRYTANIA (s. 12, 16, 50) WŁOCHY (s. 38, 72)

Ilustracja na okładce © CAGLE CARTOONS

Kup książkę

Poszerzamy horyzonty



Łutowy numer
„Wiedzy i Życia” już w kioskach!
Prenumerata tytułu: sklep.polityka.pl/wiz

Kup książkę

ROSJA

Bardzo ostrożnie chodzę po schodach

Nielegalny wiec poparcia w Moskwie dla aresztowanego opozycjonisty Aleksieja Nawalnego. Jak twierdzi monitorująca działania policji grupa OWD-Info, w ponad stu rosyjskich miastach na podobnych zgromadzeniach zatrzymano około 3,7 tys. osób. Za kraty na kilka godzin trafiła m.in. żona Nawalnego, Julia, a jeden z prawników jego fundacji, obywatel Białorusi, został zatrzymany przez policjantów po cywilnemu, skuty kajdankami i z torbą na głowie deportowany za granicę. Sam opozycjonista wysłał z więzienia oświadczenie, że nie planuje targnąć się na własne życie.



INDIE

Ku chwale ojczyzny

Przyszli policjanci z indyjskiego stanu Tamilnadu wykonują popisy akrobatyczne podczas próby generalnej obchodów Dnia Republiki, czyli rocznicy wejścia w życie konstytucji i pełnego wyzwolenia spod władzy brytyjskiej. Z okazji tego święta w Delhi organizowana jest parada, podczas której od jak najlepszej strony starają się pokazać reprezentanci wszystkich regionów. Oprócz przemarszu kompanii reprezentacyjnych poszczególnych formacji odbywa się też przejazd platform prezentujących atrakcje swoich miast i stanów oraz pokaz umiejętności akrobatycznych motocyklistów z różnych stron kraju.





CHINY

Gra w kotka i myszkę

O czwartej już fali koronawirusa w Hongkongu donosi dziennik „South China Morning Post”. Władze walczą z ogniskami COVID-19, wprowadzając surowe, ale bardzo ograniczone kwarantanny. Odcinają od świata kilka kwartałów miasta na 48 godzin, po czym szybko testują wszystkich mieszkańców. Akcje nazywają „pułapkami”, bo chodzi o to, żeby Hongkończyków wziąć z zaskoczenia. Gdy wiadomość o pierwszej takiej niespodziance przedostała się do mediów na dzień przed planowaną operacją, ludzie zdążyli opuścić swoje domy.



Polski pacjent

Mężczyzna znalazł się w szpitalu w Plymouth (w południowo-zachodniej Anglii) 6 listopada wskutek zatrzymania akcji serca. Po zawale był w stanie wegetatywnym. Polskie władze żądały, by utrzymywano go przy życiu mimo sprzeciwu żony. 26 stycznia zmarł.

Polak w stanie wegetatywnym zmarł w szpitalu w Plymouth. Odłączenie go od aparatury podtrzymującej życie wywołało kontrowersje.

stawiły film wideo, nagrany telefonem komórkowym, na którym widać, jak pacjent mruga, kiedy kobiety znajdują się w jego sali. Sąd odrzucił jednak ten dowód, a także ich argumenty, i uznał, że w najlepszym interesie mężczyzny jest opieka paliatywna po odłączeniu aparatury. W tej sytuacji matka i siostra poprosiły o interwencję polski rząd oraz wniosły skargę do Europejskiego Try-

bunału Praw Człowieka w Strasburgu. Trybunał jednak odrzucił ich wnioszek.

Chociaż aparatura była już dwukrotnie odłączana, R.S. nadal żył, a w jego sprawie toczyła się batalia sądowa, dyplomatyczna i medialna. Polskie prawicowe media, a także politycy związani z obozem władzy mówili o „zbrodniczym systemie brytyjskim”. Polski rząd chwycił się nawet tak nieoczekiwanych rozwiązań, jak wystawienie dla mężczy-

Wola żony

W poniedziałek rano, 25 stycznia, szpital w Plymouth poinformował rodzinę pacjenta, że jego stan mocno się pogorszył. W oświadczeniu napisano: „R.S. został dziś odwiedzony przez zespół specjalistów opieki paliatywnej. Jego stan pogorszył się w stosunku do dnia poprzedniego. Pojawiły się coraz dłuższe przerwy w oddychaniu”.

Mężczyzna w średnim wieku, znany jako R.S., zapadł w śpiączkę po zatrzymaniu krążenia, które trwało 45 minut i zdaniem lekarzy spowodowało bardzo poważne i trwałe uszkodzenie mózgu. Pacjent pozostawał podłączony do aparatury podtrzymującej życie, ale jego stan określano jako „wegetatywny”. Pracownicy szpitala byli w stałym, bliskim kontakcie z żoną mężczyzny, z którą pozostawał w związku od siedemnastu lat. Od dziesięciu lat razem mieszkali w Plymouth, gdzie wychowywali dzieci. Kobieta jasno oświadczyła lekarzom, że jest przekonana, iż „mąż nie chciałby żyć, znajdując się w takim stanie”.

W grudniu zapadła decyzja o zaprzestaniu leczenia, na co żona mężczyzny wyraziła zgodę. Ona i jego dzieci, a także lekarze ze szpitala zwrócili się do sądu o pozwolenie na odłączenie systemu podtrzymującego życie, by pacjent mógł spokojnie umrzeć, otrzymując wcześniej opiekę paliatywną.

Tymczasem polskie władze do ostatniej chwili próbowały zmienić decyzję rodziny oraz sądu i sprowadzić mężczyznę do Polski. Jeszcze dwa dni przed śmiercią wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń poprosił szpital o pozwolenie na powrót Polaka do kraju. Skontaktował się także z brytyjskim lordem kanclerzem (ministrem sprawiedliwości – przyp. FORUM) i prosił, by pozwolono mu przetransportować mężczyznę do kliniki Budzik w Olsztynie, która zajmuje się opieką nad osobami w śpiączce. Zaapelował także do brytyjskiego ministra zdrowia, by polski pacjent został ponownie podłączony do aparatury podtrzymującej życie.

Wola matki i siostry

Wcześniej mieszkające w Polsce matka i siostra pacjenta zwróciły się do brytyjskiego sądu o podtrzymanie życia, argumentując, że stan mężczyzny się poprawił, i przed-

Władze w Warszawie do ostatniej chwili próbowały zmienić decyzję rodziny i sądu

zny paszportu dyplomatycznego, by zmusić Brytyjczyków do wydania pacjenta i zgody na transport do Polski. Gdyby brytyjskie władze go uznały, sprawa trafiłaby pod polską jurysdykcję, co miało być krokiem na drodze do sprowadzenia pacjenta do Polski.

Jednak szpital uniwersytecki w Plymouth napisał w oświadczeniu, że w każdym przypadku dba o najlepszy interes pacjentów i współpracuje przede wszystkim z rodzinami, by się dowiedzieć, jaka może być wola człowieka, z którym nie ma kontaktu. Bierze także pod uwagę decyzje sądu. A ten orzekł – jak przypomnieli lekarze z Plymouth – że dalsze leczenie nie jest w interesie mężczyzny i powinien on zostać poddany opiece paliatywnej. Decyzję tę dwukrotnie podtrzymywał sąd apelacyjny.

Sąd uznał również, że transport mężczyzny do Polski nie leży w jego interesie. W uzasadnieniu sędzia Cohen napisał: „Nie mam wątpliwości, że stan R.S. się nie poprawia i nie ma żadnych podstaw do zmiany decyzji. Dalsze sztuczne utrzymywanie go przy życiu nie leży w jego najlepszym interesie”.

Katolicki biskup Plymouth Mark O’Toole wyraził swój głęboki smutek z powodu śmierci R.S., którego najbliższa rodzina mieszka w tym mieście. – Moje myśli i modlitwy są z jego żoną, dziećmi, matką, siostrami i siostrzenicą oraz z tymi wszystkimi, którzy go kochali – powiedział. Zapewnił też, że duchowni z Plymouth będą służyć wsparciem jego rodzinie.

EWAN JONES © GUARDIAN NEWS & MEDIA

► **KRUCJATA RODZIN** protestowała przed ambasadą brytyjską w Warszawie (25 stycznia br.).

